

„Książki są lustrem, widzisz w nich tylko to, co już masz w sobie” C. Zafon

Lustro jest niezbędnym rekwizytem w torebce dziewczynki i kobiety. Damy sięgają po nie, żeby sprawdzić, czy dobrze wyglądają, żeby ewentualnie poprawić swoją urodę.

W dobrze znanej wszystkim baśni „*O Królowie Śnieżce i siedmiu krasnoludkach*” zła królowa nie mogła obyć się bez swojego zwierciadła, póki nie uzyskała odpowiedzi na pytanie: „Czy jest najpiękniejsza na świecie?” W lustro potrafiła wpatrywać się godzinami...

Czy można godzinami czytać książki? Czy w zapisanych księgach można odnaleźć odbicie swojej duszy, myśli?

Książka jest dla mnie niezwykłą drogą, na której spotykają się jednocześnie myśli autora oraz czytelnika. Spotkanie jest niezapowiedziane, dużo w nim tajemnicy, niepewności...

Pisarz tworzy dzieło w oparciu o swoje wyobrażenia, doświadczenia i fantazje. Starannie dobiera słowa, aby jak najbardziej obrazowo przedstawić opisywane sytuacje. To, co ma w swoim sercu, przelewa na kartki książki. Nie zna swoich czytelników, nie wie, ilu ich będzie, w jakim będą wieku...Chciałby na pewno zostać zrozumianym przez każdego, kto przeczyta jego utwór.

Tymczasem niektórzy uważają, że czytanie jest nudne, a książka to tylko tekst, który trzeba znać, żeby dostać dobrą ocenę. Podobnie jak smerf Luluś, patrząc w lustro, widzą siebie jako okazy piękna, wszelkie inne dodatki są dla nich zbędne. Książka nie jest im do niczego potrzebna, bo przecież sami wiedzą lepiej...

Czasami książka wciąga człowieka dopiero po przeczytaniu kilku rozdziałów. Tak było z moją siostrą Emilką. Od dawna chciała mieć w domu jakieś zwierzątko. Jednak z uwagi na małe mieszkanie rodzice jej odmówili. Emilka, uczennica pierwszej klasy szkoły podstawowej, niedawno nauczyła się czytać. Jakież było moje zdziwienie, kiedy przyniosła z biblioteki pierwszą dużą książkę i przeczytała ją w dwa dni! Pamiętam do dziś tytuł powieści: „Kto pokocha Psotkę?”. Moja siostra przeczytała wiele podobnych opowiadań. Jest dumna, że tak dużo zwierzątek już „oswoiła”: jeża, chomika, kilka kociąt i psków. I nikogo nie musiała prosić o pozwolenie. Z powieści dowiedziała się, co lubią jeść, jakie mają zwyczaje lub czego się boją. To książki sprawiły, że tęsknota Emilki nie tylko została zaspokojona, lecz także zmieniła się w wielką pasję czytania.

Moją ostatnio przeczytaną książką są „*Opowieści z Narnii: Lew, czarownica i stara szafa*”. Na lekcji języka polskiego, podczas omawiania tej lektury, zaskoczył mnie jeden fakt. Każde z dzieci miało różny poziom wiedzy na dany temat. Szymon barwnie opisał wędrowkę dzieci po Narnii, a Marysia świetnie umiała opowiedzieć o Białej Czarownicy. Na początku pomyślałam, że może część osób nie przeczytała nie wszystkich rozdziałów. Po dłuższym namyśle zrozumiałam, dlaczego tak się dzieje. Otóż, każdego z nas interesuje coś innego. Patrząc w lustrzane odbicie, jedni zwracają uwagę na wygląd twarzy, inni wymyślają nowe fryzury lub dopasowują modny ubiór. Każdy z nas jest inny, nie ma dwóch takich samych osób. Ta sama treść może być różnie interpretowana.

Czytelnik często utożsamia się z bohaterem, który najbardziej go przypomina. Może to być wygląd zewnętrzny lub określone cechy charakteru. Poprzez podobieństwo

do nas ulubiona postać staje się nam bliższa, łatwiej się z nią identyfikujemy, prościej jest nam zrozumieć jej postępowanie.

Moją ulubioną bohaterką jest Łucja. Osoba prawdomówna, szczerą i dobrą. Gotowa jest poświęcić życie w obronie swoich bliskich. Wiem, co czuła i jak bardzo było jej przykro, gdy rodzony brat nazwał ją kłamczuchą. Mnie też kiedyś posądzono o kłamstwo i długo nie mogłam dojść do siebie. Zrozpaczona, rozczarowana - nie mogłam znaleźć sobie miejsca. Kłamstwo ma jednak krótkie nogi! Podobnie jak Łucja zostałam doceniona za moją uczciwość i lojalność. To ważne, gdy w otaczającym nas świecie panują te same wartości i zasady. Wiem, że warto kierować się nimi, aby nie zrobić czegoś złego. Mniej boją błędy popełniane przez bohaterów książek, niż gdybym miała je sama zrobić...

W każdym domu jest półka, regał lub segment z książkami, które lubimy czytać. Baśnie dla dzieci świadczą o tym, iż od najmłodszych lat ćwiczymy naszą wyobraźnię, podróżując na miotłach, latających w nieznane dywanach. Powieści fantastyczne przenoszą nas w świat magii i pozwalają dostrzec to, co dotąd nie zostało odkryte. Kryminały zmieniają nas w sprytnych detektywów, strażników dobra w świecie zła i przemocy.

W zależności od tego, jacy jesteśmy lub w jakiej sytuacji się znajdujemy, czytamy różne dzieła. Dorastamy i zmieniają się nasze odbicia w lustrze, zmieniają się także nasze zainteresowania, zmieniają się też utwory, po które sięgamy. Wciąż odkrywamy w literaturze to, co w nas drzemie, co jest odbiciem naszej duszy. Po prostu - kolejne książki!

Uczennica klasy 4.

RECENZJA PRACY

Poszukiwania duszy i myśli w godzinami czytanych książkach... Droga spotkania autora i czytelnika... Niedopowiedzenie, tajemnica, niepewność... To bardzo interesujące sformułowania autorki tej pracy. Pojęcia, które pokazują nam, jak rodzi się czytelnik. Widzimy, że musi doświadczyć, fantazjować, uruchomić wyobraźnię, by poznać literackie smaki. Sytuacje, które są naszym udziałem, zmieniają czytelnicze zainteresowania. Za każdym razem szukamy w lekturze czegoś innego: przygody, magii, emocji. To wszystko starała się pokazać uczennica, by udowodnić, że początek czytelniczej drogi przed Nią!

Małgorzata Psujek